Materiały Zachodniopomorskie
Nowa Seria, t. XIII: 2017, s. 383–387
ISSN 0076-5236

Ewa Prądzyńska

Tkaniny afrykańskie. Tradycja i zmiana. **Wystawa czasowa**

Wystawa została przygotowana ze zbiorów Działu Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Narodowego w Szczecinie. Prezentowana była w dniach 3 IV 2016 – 31 VIII 2017. Na ekspozycji pokazano tradycyjne i współczesne afrykańskie tkaniny oraz stroje. Ich prezentacja stała się okazją do przedstawienia kilku technik tkackich i zdobniczych popularnych na Czarnym Kontynencie.

Produkcja tkanin ma w Afryce długą i bogatą tradycję. Najstarsze znaleziska archeologiczne dotyczące tkactwa to gliniane przęśliki datowane na lata 800–1100, pochodzące ze stanowisk na terenie Mali: Djenne-Djeno i Dia oraz z grobowców Tellemów. Badania specjalistyczne prowadzone m.in. metodą 14C wykazały, że bawełnę uprawiano na południe od Sahary już od ok. 800 roku p.n.e. do I wieku n.e.

Według mitologii wielu ludów afrykańskich umiejętność tkania oraz sam akt powstania nici pochodzą od istot mistycznych. Na przykład według Dogonów z Republiki Mali tkactwa nauczył ludzi Nommo – jeden z ich pierwszych mitycznych przodków. Według tradycji ustnej bawełniane nici wydobyły się z jego ust, część z nich przywarła do górnych zębów, pozostałe zaś do żuchwy. Nommo otwierał i zamykał usta, wypluwał nici, a jego rozdwojony język snuł nić wątku. Tak dokonał się pierwszy akt powstania tkaniny. Świadectwo tego czynu odnajdujemy w terminie określającym tkanie w języku Dogonów, który jednocześnie oznacza „słowo" – mowa przechodzi bowiem przez zęby tak samo jak nici tworzące pierwszą tkaninę.

Wyrobem tkanin w Afryce zajmują się głównie mężczyźni, natomiast farbowaniem włókien oraz gotowych już materiałów – kobiety. Dzięki ich wspólnej pracy powstają wspaniałe, wielobarwne tkaniny, które czasami zdobi się jeszcze dodatkowo haftami lub aplikacjami. Produkcja tkanin i strojów to bardzo dynamicznie rozwijająca się dziedzina wytwórczości. Ewoluowała przez stulecia, a na jej kształt nadal wpływają różne czynniki, m.in. religia, handel, moda czy zmieniająca się rola kobiet. Podstawowym surowcem do wytwarzania tkanin była, i do dziś pozostaje, wspomniana już wyżej bawełna, choć w niektórych

rejonach używa się również innych włókien, m.in. wełny wielbłądziej, koziej oraz rafii.

Mężczyźni pracują zwykle na poziomym warsztacie 2-nicielnicowym, na którym uzyskują wąskie (10–15 cm) paski materiału. Większość prezentowanych na wystawie tkanin powstała przez zszycie kilku bądź kilkunastu takich pasów. Na ekspozycji pokazano dogoński warsztat tkacki, a wokół rozłożono różnokolorowe wąskie pasy – pierwszy produkt pracy afrykańskiego tkacza.

Na wystawie można było obejrzeć tkaniny i stroje używane współcześnie głównie w Afryce Zachodniej, choć nie zabrakło też pojedynczych przykładów z Afryki Południowej i Wschodniej. Wystawę otworzyły fulbejskie wełniane *kaasa*, które odkryły przed widzami niezwykłe bogactwo ornamentów. Zwykły koc stał się dziełem sztuki, który można kontemplować na równi z utworem malarskim. Koce *kaasa* używane są przez pasterskich Fulbejów jako nakrycia lub okrycia wierzchnie. Są zszywane z sześciu szerszych pasów materiału i jednego – umieszczonego pośrodku – bardzo wąskiego. Układ geometrycznych wzorów jest zawsze symetryczny. Rodzaj tkaniny, jej kompozycja, motywy i kolory są ważnym środkiem przekazu w komunikacji pozawerbalnej. Nie inaczej jest w przypadku *kaasa* – niektóre z geometrycznych wzorów odczytywane są przez pasterzy jako rozpryski wody pojawiające się podczas kąpieli krów czy odbicie sylwetki meczetu w wodzie. Badacze w tym skomplikowanym układzie pasów, trójkątów, rombów i innych drobnych motywów geometrycznych doszukują się tras wędrówek pasterskich oraz znaków nawiązujących do topografii Sahelu.

Tuż za kocami na wystawie zaprezentowano różnobarwne tkaniny *kente* ludów Akan z Ghany, jeden z bardziej znanych rodzajów tkanin afrykańskich. Niegdyś ich noszenie miało charakter sakralny i zarezerwowane było tylko dla członków królewskiej rodziny. Choć ludy Akan nadal przywiązują wielką wagę do symboliki *kente*, obecnie zastosowanie tych wielobarwnych tkanin stało się bardziej powszechne. Ich motywy pojawiają się na wielu współczesnych produktach (obuwiu, galanterii) i urosły do rangi narodowego wyrobu Ghany. Co ciekawe, ludy Akan, które mogą się poszczycić własną, rozpoznawalną w świecie tradycją tkacką, doceniały też – i nadal doceniają – piękno *kaasa*. Król Aszanti nawet obecnie noszony jest w palankinie wykonanym z wełnianych fulbejskich koców.

Po przeciwnej stronie wyeksponowane zostały tkaniny zdobione indygo. Ułożono je w sposób umożliwiający prześledzenie kolejnych etapów różnych technik rezerważu (barwienia tkanin). Fragmenty białych tkanin zszywa się ciasno lub związuje, następnie zanurza w roztworze indygo, po czym rozpruwa się i odwiązuje zabezpieczone fragmenty. Dzięki zastosowaniu tej metody uzyskuje się wspaniałe nieregularne wzory.

Kolejną techniką zdobienia tkanin zaprezentowaną dość szczegółowo na wystawie był *bogolan*, czyli barwienie za pomocą błota. Dzięki tej technice tkaniny pokrywają się różnymi odcieniami brązu – od bardzo jasnego, prawie żółtego, do niezwykle ciemnego, czarnoszarego. Wykorzystywanie błota do ozdabiania bawełnianych tkanin wywodzi się z kraju Bamana, centralnej część Mali. Technika ta jest bardzo czasochłonna. Błoto nakładane jest na te same fragmenty tkaniny kilkakrotnie, a potem miejsca, które w zamyśle farbiarek mają pozostać białe, są – również kilka razy – rozjaśniane mydłem własnej produkcji. Tradycyjne *bogolany* zdobione są w zgeometryzowane wzory – abstrakcyjne przedstawienia konkretnych miejsc, osób i przedmiotów. Kilka różnych motywów zestawionych razem układa się czasami w opowieść o historycznych wydarzeniach i dokonaniach lokalnych bohaterów. Obecnie wprowadza się łatwiejsze sposoby zdobienia *bogolanów* z użyciem szablonów i przedstawień figuralnych, a do odbarwiania żółtych wzorów nie używa się już mydła. Dzięki tym zabiegom gama kolorystyczna na błotnych tkaninach rozszerzyła się, pojawiły się też nowe motywy zdobnicze. Wszystko to sprawiło, że *bogolany* wraz z *kente* stały się najbardziej znanymi tkaninami i strojami Afryki Zachodniej. Każdy etap produkcji *bogolanów* oraz nowe trendy w ich zdobieniu można było zaobserwować na wystawie.

W dalszej części ekspozycji zaprezentowano *korhogo* z Wybrzeża Kości Słoniowej, z przedstawieniem tańczących zamaskowanych postaci oraz aplikacje i batiki z Beninu. Batik to kolejna technika ochronnego (rezerważowego) barwienia tkanin. W tym przypadku jednak rezerważem, czyli materiałem służącym do zabezpieczania fragmentów tkaniny przed barwnikiem jest wosk. Na Czarnym Lądzie jest to nowa technika zdobienia tkanin, świetnie zaadoptowana przez zręcznych artystów. Beńińskie aplikacje nawiązują do tradycji Fonów i symboliki związanej z dawnymi władcami Dahomeju. Na wystawie zaprezentowano kolorową tkaninę przedstawiającą lwa, będącego symbolem króla Glélé (1858–1889). Wśród aplikacji z Beninu na uwagę zasługuje praca współczesnego twórcy *art brut* Adama Nidzgorskiego, przeniesiona na aplikację przez beńińskiego artystę François Yemadje Borgię. Prezentowane na wystawie tkaniny świadczą o niezwykłej zdolności afrykańskich twórców do przyswajania nowych wzorów i technik zdobniczych oraz o ich otwartości na wszelkie nowinki.

Oprócz tkanin na prostych manekinach pokazano kilka gotowych strojów, codziennych i odświętnych, wybranych ludów afrykańskich – Hausa, Fulbe, Aszanti, Bamana, Herero, Amhara. Większość z nich została uszyta z barwnych, drukowanych tkanin produkcji fabrycznej. Materiały te, często wytwarzane poza Afryką, dostosowane zostały do gustów i estetycznych upodobań afrykańskich odbiorców i choć na ogół odwołują się wciąż jeszcze do swojego źródła,

czyli wzornictwa batikowych tkanin z indonezyjskiej wyspy Jawy, już od ponad stu lat kojarzą się jednoznacznie z zachodnią częścią kontynentu afrykańskiego. W ciągu tej stuletniej kariery drukowanych tkanin w Afryce, ich ornamentyka uległa ogromnym przeobrażeniom. W afrykańskich kompozycjach – w odróżnieniu od indonezyjskich – dominuje upodobanie do dynamiki i improwizacji oraz kontrastowych zestawień kolorystycznych. W sposób symboliczny, czytelny tylko dla mieszkańca Czarnego Kontynentu, wzory odzwierciedlają skomplikowane relacje żon w małżeństwach poligamicznych: rywalizację o łaski męża, zazdrość, zadowolenie (lub jego brak) ze współżycia małżeńskiego.

Oprócz tkanin i strojów na ekspozycji zaprezentowano również narzędzia służące do obróbki bawełny i wełny oraz produkcji i zdobienia tkanin. W gablotach ułożono m.in. rzeźbione uchwyty do szpul z warsztatów tkackich pochodzące z Gwinei i Wybrzeża Kości Słoniowej, stemple z symbolami *adinkra* z Ghany, szablony do zdobienia tkanin oraz wrzeciona i przęśliki.

Muzeum Narodowe w Szczecinie od ponad 60 lat gromadzi artefakty pochodzące z terenu Afryki. Dzięki licznym wyprawom organizowanym w latach 70.–90. ubiegłego wieku oraz darom i pojedynczym zakupom, instytucja posiada jedną z największych w Polsce kolekcji sztuki i rękodzieła, będącą świadectwem kunsztu wielu społeczności afrykańskich.

Ryc. 1 i 2. Wystawa czasowa *Tkaniny afrykańskie. Tradycja i zmiana*. Fot. E. Sitarek